

Bościerzyna, dnia 24 czerwca 1937.

Szanowny Panie Mgr. Bukowski!

Przeczytałem w "Wiadomościach Literackich" o "Najnowszej literaturze kaszubskiej" i niemiłe byłem uderzony ujemną krytyką "Dobrogosta i Miłostawy". Proszę przyjąć kilka słów wyjaśnienia.

Wane jest zdanie poety niemieckiego: "Wer den Dichter will verstehen, Muss in Dichters Lande gehen". Otóż nie kusilem się o napisanie utworu "epicznego", dlatego ocena jest nieuzasadniona. Pragnąłem stworzyć "wielką balladę" czy "wielką romancę" czy też "romantyczną balladę". Zwykle te utwory są krótkie, postanowiłem napisać większy utwór tego rodzaju, nie znany mi w literaturze. Proszę przestudiować teorie ballady czy romancy, nie chodzi im o plastyczne zobrazowanie epoki, nie są spokojne, szeroko założone i t.d, it.d. Balladzie chodzi o nastrój, charakter, przeżycie. Ballada szkicuje tło i postacie, skacze, urywa, pędzi naprzód, cofa się, stosuje technikę, że tak powiem, kina nowoczesnego. Przedstawienie wydarzeń nie jest celem jak w epice, lecz tylko środkiem do charakterystyki. Oto co Sz. Pan gani, o to właśnie mi chodziło. Tak zupełnie chybiona rzecz nie może być, bo z Warszawy otrzymałem taką ocenę: "Wojewodę przeczytałem jednym tchem i odniosłem dodatnie wrażenie". Wiersz nie jest taki krótki, jest tylko łamany, tempo zależy zupełnie od nastroju czytającego. Ale nie będę wszystkiego wyjaśniał. Chwali się "Renusa", dobrze, ja osobiście 5 razy zabrałemⁱⁿ do przeczytania go, ale nie udało się, pomimo to nie potępiam go, lecz czekam na odpowiednią chwilę, kiedy go będę przeżywał. Nie "Kunst-kritik", lecz "Kunstbetrachtung" niech będzie celem młodszego pokolenia. Można się łatwo pomylić, uczucia są zmienne.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

St. Czernicki.



Rs II
47/10 (2)